Nr. 107 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 11 maja 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Plan nowego ugrupowania państw w Europie.

Proces wojskowych w sprawie zajść listopadowych.

Władze wojskowe chcą rozszerzyć listę oskarżonych.

WARSZAWA, 9. maja. (Tel. wł.). Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że proces przeciwo oficerom oskarżonym o masowe złożenie broni w czasie zajść listopadowych w Krakowie, wyznaczony na dzień 2. czerwca br. przed sądem wojskowym w Krakowie — nie odbędzie się.

Najwyższe władze wojskowe zbadały odnośne akta wojskowe i stwierdziły, że śledztwo nie objęło właściwych winnych, których szukać należy wśród wyższych oficerów (nazwisk ich nie umieszczamy ze względów cenzuralnych — Red.). Poleciły też uzupełnić śledztwo w tym kierunku.

Wobec tego niema nadziei, by proces wojskowy odbył się równocześnie lub przed procesem cywilnym, zwłaszcza, że prokurator w najwyższym sądzie wojskowym zastrzegł sobie decyzję co do oskarżenia i przeprowadzenia ostatecznego śledztwa.

Dowiadujemy się również, że najwyższe koła wojskowe zwróciły uwagę na fakt, że byłoby rzeczą pożądaną, aby sprawą tą zajął się sąd wojskowy pozakrakowski.

570·6 tryljonów marek w obiegu.

WARSZAWA, 9. maja (Pat.). P. K. K. P. opublikowała już ostatni swój bilans po dzień 27. kwietnia b. r., który jest zarazem dniem ostatnim jej działalności. Należy przypomnieć, że 7 lat temu PKKP. rozpoczęła swą działalność podczas rządów okupacyjnych. Od początku lutego, kiedy została powołana przez min. skarbu Rada nadz., kredyt gospodarczy zwiększył się ze 115 tryljonów na 270 tryljonów marek. Ostateczny bilans wykazuje, że wszystkich banknotów w obiegu znajduje się na sumę 570·6 tryljonów, z czego dla skarbu państwa poszło 291·7 tryljonów. Za kilka dni ukaże się pierwszy bilans dekadowy Banku Polskiego sporządzony po dzień 10 maja i zestawiony w złotych.

Niemieccy nacjonaliści gotowi do rządów.

Uznają możliwość porozumienia z Francją.

BERLIN, 9. maja. (AW). „Local Anzeiger“ zamieszcza ostatnio interview z przywódcą nacjonalistów niemieckich Hergtem który oświadczył, że partja jego gotowa jest podjąć się utworzenia rządu. W sprawie polityki zagranicznej oświadczył, iż rząd ten podobnie jak i partja liczyłby się z pewnemi koniecznościami, „mając na uwadze żywotne interesy narodu“ wobec czego byłby skłonny szukać zadawalającego rozwiązania ogółu problemów niemieckich w drodze porozumienia. Stanowisko partji w sprawie planu rzeczoznawców naecechowane jest pewną, łatwo zrozumiałą rezerwą.

—::::—

Socjaliści zaproponują plebiscyt

BERLIN, 9. maja. (Pat.). Socjalno-demokratyczny „Parlamentarischer Dienst“ dowiaduje się, że Rada naczelna zjednoczonych socjalnych stronnictw niemieckich powzięła na dzisiejszem posiedzeniu jednomyślnie uchwałę, na mocy której socjaliści zaproponują plebiscyt w sprawie przyjęcia lub odrzucenia propozycji rzeczoznawców.

—::::—

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9. maja. (Pat.). Rada ministrów powzięła na posiedzeniu dnia 9. bm. następujące uchwały: Poruczenie ministrowi skarbu opracowania projektu ustawy regulującej jednolity dla całej Rzpltej system nadawania koncesji, wypływających z wprowadzenia przez rząd monopoli państwowych, oraz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych, projekt rozporządzenia prezydenta Rzpltej o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, upoważnienie kontroli państwowej do przeprowadzenia przy współudziale przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej i podwładnych mu organów rewizji finansowej Kas chorych.

O administrację kresów wschodnich.

WARSZAWA, 9. maja. (Tel. wł.). Dziś obradował w Warszawie Zjazd wojewodów kresowych pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Hübnera. W obradach wzięli udział wojewodowie: Zimny ze Lwowa, Jurysłowski ze Stanisławowa, Zawistowski z Tarnopola i Srokowski z Łucka.

Przedmiotem obrad była sprawa administracji na Kresach wschodnich.

Po ukończeniu obrad wojewodowie byli przyjęci przez p. premiera Grabskiego.

Wojewoda pomorski.

WARSZAWA, 9. maja. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że wojewodą pomorskim na miejsce ustępującego Bnińskiego zostanie mianowany poseł Wachowiak, przewódca N. P. R.

W razie objęcia tego stanowiska p. Wachowiak złoży mandat poselski.

—::::—

Kongres stapińszczyków.

WARSZAWA, 9. maja. (Tel. wł.). Kongres grupy Stapińskiego, P. S. L. „lewicy“, wyznaczony na niedzielę 11. bm. do Rzeszowa wzbudził w kołach poselskich nadzwyczajne zainteresowanie.

Z ramienia P. P. S. jedzie na ten kongres tow. Moraczewski i poseł dr. Marek.

—::::—

Nasze długi.

WARSZAWA, 9. maja. (AW). Ministerjum skarbu donosi, że w r. b. wpłacono na poczet długów zagranicznych 664.000 dolarów, oraz przeszło 2 miljony florenów holend. Na pozycje te składały się raty za [illegible] przewozów amerykańskich i procenty od pożyczki amerykańskiej i holenderskiej. C

—::::—

Przedłużenie terminu wymiany znaczków pocztowych.

WARSZAWA, 9. maja (Pat.). Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów przedłuża termin wymiany znaczków pocztowych markowych na znaczki w walucie złotowej, do końca maja 1924, z tem jednak, że do 15. maja będą urzędy pocztowe wymieniały znaczki w ilości conajmniej 10 sztuk, zaś od 16. maja do końca miesiąca także poniżej 10 sztuk, łącznej wartości conajmniej 1 grosza.

—::::—

Mowa p. Thugutta na bankiecie Lednickiego

WARSZAWA, 9. maja. (Pat.). Na interpelację posłów Zw. Lud. Nar. w sprawie przemówienia p. Thugutta na bankiecie 28. lutego 1924. wystosowało min. sprawiedliwości do marszałka Sejmu odpowiedź z wyjaśnieniem, że przemówienie powyższe nie daje podstaw do wdrożenia postępowania karnego.

Projekt nowego Związku państw w Europie.

Francja, Włochy, Polska i mała ententa.

PRAGA, 8. maja. Z okazji mającej nastąpić podróży dr. Benesza do Włoch ogłasza organ rządowy „Republika" artykuł swego korespondenta rzymskiego, który wyjaśnia cel konferencji, jakie Benesz odbędzie z Mussolinim. Poza sprawami gospodarczemi mają być poruszone kwestje polityczne, związane z projektem utworzenia nowej „Europy centralnej". W ich szeregu jest kwestja umożliwienia Węgrom wstąpienia do małej ententy oraz stosunków polsko - czeskich. Poprawę tych stosunków śledzą w Rzymie z wielką uwagą zwłaszcza że i Włochy już nawiązały żywe stosunki gospodarcze z Polską. Istnieje zapatrywanie, że tematem obrad będzie również drażliwa sprawa rumuńska w związku z konfliktem o Bessarabję. W kołach politycznych oczekują, że w Rzymie powzięta będzie inicjatywa do nowego politycznego ugrupowania państw w Europie środkowej, ŁĄCZĄCEGO FRANCJĘ, WŁOCHY, POLSKĘ, MAŁĄ ENTENTĘ I WĘGRY.

Projektowi temu dał nie dawno wenunecjacji swojej wyraz prezydent Masaryk.

Atak z prawa i lewa na socjalizm w Niemczech.

Ciężkie położenie w jakiem znalazła się partja socjalno-demokratyczna w Niemczech podczas wyborów, wyjaśnia i tłumaczy „Vorwärts" w szeregu następujących uwag:

„Nie z powodu popełnionych błędów do których się przyznaje — ale z powodu tego wszystkiego, co zrobiła dobrze i sprawiedliwie, musiała niem, socjalna demokracja stawić czoło w dzień wyborów strasznemu atakowi wrogich sił. Ponieważ od r. 1918 cała jej polityka szła w kierunku uniknięcia ciężkiego konfliktu z przemożnym nieprzyjacielem przez wypełnienie traktatu pokojowego, o ile on był możliwy do wypełnienia — rzucili się na nią wszyscy ci, których polityka chce wywołać nową wojnę na wschodzie i zachodzie, tak ci, którzy tę wojnę chcą prowadzić pod czarno-biało-czerwonemi chorągwiami, jak i wywieszający chorągwie czerwone.

UNIKNĄĆ WOJENNEGO KONFLIKTU Z FRANCJĄ,

to znaczy: uratować państwo, które nowa wojna zamieniłaby w gruzy, to znaczy: ochronić naród przed nowa inwazją; to znaczy: powstrzymać rozwój spraw, prowadzących Europę do powtórnej strasziwej rzezi ludów.

Jak konieczna jest polityka wypełnienia traktatu wskazują okrutne doświadczenia wojny o Ruhrę, wskazuje fakt, że ci sami niemieccy kapitaliści, którzy przez całe lata tę politykę zwalczali teraz godzą się na przyjęcie orzeczenia komisji ekspertów.

NACJONALIŚCI CHCĄ WOJNY,

wojny prowadzonej gołemi pięściami z najstraszniejszą na świecie maszynerją przemocy. Wojny, któraby była końcem Niemiec. Komuniści chcą wojny domowej i dyktatury. Wojna domowa przy obecnych stosunkach sił musiałaby się zakończyć tylko dyktaturą starych wilhelmowskich Niemiec nad proletarjatem.

OBIE STRONY APELUJĄ DO SIŁY

wśród okoliczności, w których siła tak nacjonalnie, jak i socjalnie znajduje się w ręku drugich, w ręku nieprzyjaciela.

Fakty są silniejsze niż romantyka. W niedługim czasie zrozumie każdy Niemiec, że kto nas teraz pędzi na francuskie tanki, ten pędzi Niemcy do katastrofy. W niedługim czasie zrozumie każdy robotnik, że kto nas pędzi teraz na karabiny maszynowe burżuazji, ten pędzi niemiecką klasę pracującą tam, gdzie znajduje się klasa pracująca Włoch i Węgier. Fala nacjonalizmu i komunizmu może w obecnej chwili wznosić się wysoko — załamie się ona jednak rychło na skale twardych faktów. Po przypływie następuje odpływ.

Ale skoro te fale się cofną,

POZOSTANIE SOCJALNA DEMOKRACJA!

Pozostanie wielka partja Augusta Bebla. Potargała ona ustawę przeciw socjalistom. Przeżyła Hohenzollernów. Przeżyje także rebelję fantastów przeciw faktom".

Przesunięcia w obozie proletarjatu.

Wybory dokonały znacznych przesunięć w obozie proletarjatu niemieckiego. Przy ostatnich wyborach w czerwcu 1920 uzyskali socjalni demokraci (bez mandatów górnośląskich 102, niezależni soc. demokraci 83, komuniści 4 mandaty. W kilka miesięcy później na zjeździe partyjnym w Halle nastąpił rozłam w partji niezależnych: prawie połowa organizacji i członków partyjnych przeszła do komunistów. — W składzie parlamentu nie ujawnił się dobitnie ten rozłam, ponieważ tylko bardzo drobna część posłów „niezależnych" przeszła do komunistów. Gdyby jednak po zjeździe w Halle posłowie „niezależni rozdzielili się tak, jak ich wyborcy, to prawie ich połowa musiałaby się złączyć z komunistami, a zatem już w r. 1920 niezależnym pozostałoby tylko około 42 mandatów, podczas gdy liczba posłów komunistycznych wzrosłaby na 45 (41 +4). W r. 1922 w Norymberdze niezależni połączyli się z socjalnymi demokratami; gdyby więc stosunek sił pozostał niezmieniony od ostatnich wyborów, zjednoczona partja socjalistyczna powinnaby teraz posiadać 102+42=144 mandatów, komuniści 45. W rzeczywistości socjaliści uzyskali 100 mandatów, komuniści 62. Socjalna demokracja jest zatem obecnie prawie tak silna, jak byli sami „socjaliści większości" w r. 1920. Utracono zatem to, co uzyskano przez połączenie się z niezależnymi Komuniści zdobyli wprawdzie 17 mandatów więcej w stosunku do układu sił po zjeździe w Halle, ale uzyskali o wiele mniej niż straciła socjalna demokracja. Tę resztę, odpadłą od socjalnej demokracji, zagarnęli nacjonaliści.

Opozycja Chorwatów.

BERLIN, 8. maja. (Pat.). Donoszą z Białogrodu, że posłowie chorwaccy wskutek nieprzyjęcia ich w pałacu królewskim opuścili Białogród. Jednocześnie wydali proklamację do ludności chorwackiej, w której nazywają rządy prezydenta ministrów i jego otoczenia haniebiącymi i terrorystycznymi Policja skonfiskowała proklamacje. Z tego samego źródła donoszą, że król ponownie powierzy Pasiczowi misję utworzenia gabinetu.

W. RAORT.

KILKA SŁÓWEK O BOYU.

Do Lwowa przyjeżdża Boy i dnia 11. b. m. o godz. 12-tej w południe mówić będzie w sali Towarzystwa Muzycznego na temat: „Jak zostałem literatem?"

Wśród powodzi odczytów sławnych i osławionych ludzi we Lwowie, zaliczyć należy odczyt Boya do tych rzadkich i godnych usłyszenia imprez, co do których krytyczny słuchacz nie zada sobie stereotypowego pytania: Po co?...

Z góry już można zapewnić, że jeśli Boy zaryzykował podróż do Lwowa i zdecydował się wystąpić jako prelegent, to zapewne ma coś ciekawego do opowiedzenia i pozyska sobie całą sympatję słuchaczy.

Boy umie wstępnym bojem zdobyć sobie tych wszystkich, którzy mieli rzadką sposobność zetknąć się z nim, choćby jako jego... słuchacze.

Dziś Boy, nie jest już dawnym Boyem, o którym przed kilkunastu laty pisali reporterzątka już nieistniejących organków, że: „Gdyby ktokolwiek w towarzystwie przyzwoitem śmiał się odezwać w ten sposób, jak się odzywa Boy w swych pismach, ukazanoby mu drzwi".

Dziś Boy jest już czasem Żeleńskim, czasem profesorem uniwersytetu; w wolnych chwilach kawalerem Ligji honorowej, wpływowym kochankiem Melpomeny, bibljotekarzem swej własnej bibljoteki, lekarzem z zawodu, literatem z zamiłowania, sceptykiem z powołania i genjalnym pisarzem z przyzwyczajenia.

Dziś Boy nie odzywa się już „w ten sposób" jak w swoich „Słówkach", które kością w gardle stanęły „matronie polskiej", swojsko chowanym Tartuffe'om, wielkościom windowanym na cokół zaściankowych wielkości, jubilatom, hemoroidarjuszom pokrytym patyną odwiecznego głupstwa i legalnym stadłom małżeńskim drzemiącym pod watowaną kołdrą drobnomieszczańskiej etyki. Dziś Boy przeprosił się już z Żeleńskim i zamyśla się odseparować od Boya pod pozorem nadużywania tej firmy przez fabrykę kaloszy szwedzkich. Czy mu się ta separacja uda — nie wiem!... Mam wrażenie, że Żeleński nie będzie szczęśliwy bez Boya, bo Boy ma w literaturze firmę z którą żadna fabryka kaloszy szwedzkich nie jest w stanie konkurować, podczas gdy Żeleński znany jest tylko ze swoich medycznych wierszy w krakowskim „Świecie" wydawanym przez Sarneckiego i ze swoich poetycznych rozpraw „O aglutynacji paciorkowców i o pojawieniu się myelocytów we krwi osesków". Jedne i drugie są nudne i dlatego mają licznych konkurentów, podczas gdy Boy jest bez konkurencji.

Podnosić zasługi Boya z racji stworzenia przez niego „Zielonego Balonika", lub „Słówek", które doczekały się X wydań — nie miałoby sensu. Boya zasługa wielka jest w tem, że zależy mu na każdej kategorji czytelników i że pisze nie oglądając się na ogrom swej pożytecznej pracy. Długi spis dzieł przetłumaczonych i opracowanych przez Boya do dziś w naszych oczach rośnie, bogacąc skarbiec literatury. Nie wszystkich czytelników Boy zdobywa nazwiskami tłumaczonych autorów!... Zdobywa ich w dużej mierze swoistą formą tłumaczenia, przepięknemi wstępami do tych dzieł i owym specyficznym urokiem słowa z którego na czytelnika spływa niewidzialny fluid piękna i umiłowania formy.

Boy pierwszy tłumaczy w Polsce Rabelego, Russa, Diderota, Balzaca, Gautiera; Merime'ego, Verlaina, Montaigne'a, Pascalla, Musseta, Brantome'a i w. i.

Molier znalazł w Boyu współtwórcę godnego swego talentu, a jeśli Boy dowiódł, że czytelnictwo w Polsce można na złość wszystkim wydawcom podnieść na wyżyny, jest to jego bezprzeczną i wielką zasługą. W swej propagandzie kultury i piękna Boy nie ustaje ani na chwilę. Ma świadomość swego celu i swego szczytnego posłannictwa. Zasług jego nie umniejszą szczeniaki i paszkwilanci nie tyle cięci, ile pociegliwych organków prasowych, żerujących wśród dżungli współczesnego życia.

Dziś jest zasługą Boya, że uczeń po przeczytaniu pod ławką „Żywotów pań swawolnych" Brantoma, czyta Russa i Moliera, zamiast „Nicka Cartera" — panna „od telefonu czy maszyny", płacze nad Tristanem i Izoldą, wypożycza sobie Musseta, zamiast zagłębiać się w Helenie Mniszkównej — oficer dyskutuje nad „Panną de Maupin" Gautiera i dochodzi do poznania czem są powieści Pawła Staśki lub Jerzego Turnau — — pedagog sięga po Montaigne'a — krytyk ostrzy swoją „formę" na „Niebezpiecznych związkach" — poeci uczą się „prozy myślowej" na krzepkim realizmie Balzaca — a każdy z czytelników ma na pewno coś do zawdzięczenia Boyowi. Stał on się jakby wspólnym nas wszystkich bogatym wujaszkiem, który w świecie umysłowości polskiej zjawił się nagle z za siódmej góry i rzeki i szczodrze a dobrotliwie nas obdarza.

Warto pójść w niedzielę powitać bogatego wujaszka Boya.

—:::—

Przed dziesiątą rocznicą wymarszu legionistów.

Otrzymujemy nast. odezwę:

Zbliża się dziesiąta rocznica Wielkiego Dnia, epokowego w dziejach naszego narodowego wyzwolenia.

6. sierpnia 1914 r. Strzelecka Kadrówka, pod wodzą ukochanego Komendanta Józefa Piłsudskiego obaliła haniebne słupy graniczne, dzielące dwie części gwałtem rozdartej i wolności pozbawionej Ojczyzny.

Zrodził się czyn, na który z utęsknieniem czekały pokolenia.

Zgłaszając swój czynny udział w wojnie światowej, występując zbrojnie przeciw najpotężniejszemu i najgroźniejszemu z trzech zaborców, — Polska ogłosiła tym Czynem światu całemu, że domaga się przywrócenia Jej praw zrabowanych, że bezcenną ofiarą krwi najlepszych swych synów, pragnie zdobyć z powrotem wydarte Jej przemocą wolność i niepodległość.

Rozpoczęła się epopea Legionowa, która tylu bohaterskimi bojami sławie oręża polskiego przysporzyła nowego, świetnego blasku. Zmuszone walczyć w oparciu o armie mocarstw centralnych, Legiony przez cały czas wojny, wśród niesłychanych trudności zachowały nieskalanie charakter narodowej armji, niosąc wysoko sztandar bojowników o wolność Narodu i strzegąc niezłomnie honoru polskiego żołnierza. Nie zaćmiła ich bohaterstwa i poświęcenia tragedja Szczypiórna ni Husztu, — przeciwnie, wyszły z niej jeszcze czystsze, jeszcze idealniejsze, jeszcze większą przez naród otoczone miłością.

Historja, życia mistrzyni, nie wypowiedziała jeszcze o nich i o ich roli w światowej wojnie ostatniego słowa. Może współczesne im pokolenie wogóle nie jest jeszcze zdolne ocenić całej domosłości ich wiekopomnego Czynu, ogromu ich poświęcenia, wspaniałości ideji, która wiodła je przez krwawe boje i trudy, do wymarzonego w snach młodzieńczych celu.

Wiemy jedno i odczuwamy to wszyscy: *Legiony rzuciły pierwsze hasło Polskiej wojny o niepodległość, pierwsze wyniosły Sprawę Polską na forum świata, I im to przedewszystkiem przypada nigdy niezapomniana i niczem nie dająca się zatrzeć zasługa ostatecznego tej Sprawy zwycięstwa.*

Niechże pomny tego, radujący się już dziś bytem niepodległym Naród okaże swą wdzięczność i cześć tym bohaterskim szermierzom Narodowej Sprawy, w dziesiątą rocznicę dnia, w którym podjęli swe wielkie dzieło.

Miasto nasze, jedna z głównych kolebek ruchu strzeleckiego, z którego zrodziły się Legjony, — z pewnością nie pozostanie w tyle za innemi w okazaniu twórcom i uczestnikom Legjonów tej czci i wdzięczności. Wyrazem i symbolem tych uczuć, będzie sztandar, sprawiony ze składek obywateli lwowskich, a ofiarowany lwowskiemu Związkowi Legjonistów.

Do składek na ten piękny i szlachetny cel, wzywamy Rodaków, pewni, że tak wypróbowana ofiarność Polaków na wszystko co związane jest z narodowymi ideałami — nie zawiedzie także i tym razem.

We Lwowie, w maju 1924

Komitet obchodu 10- letniej rocznicy wymarszu Legionów. Prezydjum: Leon Syroczyński, Bronisław Laskownicki, Emilia Jędrzejowiczowa, Michalina Mościcka.

Echa sądowe wypadków listopadowych.

Kraków. 8 maja.

W krakowskim sądzie powiatowym przed sędzią dr. Pelczarem odbyła się rozprawa przeciw 10 robotnikom krakowskiej elektrowni miejskiej, oskarżonym o to, że w nocy z 4 na 5 listopada 1923 podczas strejku generalnego, nagle bez zawiadomienia dyrektora, zastanowili ruch w elektrowni, przez co mogli narazić na niebezpieczeństwo życie, zdrowie i mienie mieszkańców Krakowa. Na ławie oskarżonych zasiedli: Reingruber, Puchalski, Kierat, Fritsch, Giertler, Pogan, Grzegorczyk, Lisowski, Starmowski i Salawa. Obwinieni przyznali się, że zastanowili ruch w elektrowni dla poparcia strejkujących pocztowców i kolejowców, zaś dyrekcji nie zawiadomili o porzuceniu pracy z obawy przed militaryzacją. Oskarżeni zgodnie z przepisami, dotyczącymi obchodzenia się z kotłami, wstrzymywali ruch dopiero po zgaśnięciu ognisk i dopływu węgla, a zabezpieczywszy urządzenia elektryczne, oddali zakład w stanie nienaruszonym zarządcy i opuścili elektrownię. Świadkowie wbrew doniesieniu prezydenta Fedorowicza i dyrektora elektrowni Bielawskiego, potwierdzili to tłumaczenie oskarżonych, poczem po wywodach prokuratora Gajewskiego i obrońcy dr. Rosenzweiga, sędzia ogłosił **wyrok uwalniający** wszystkich dziesięciu oskarżonych od winy i kary.

Jak wiadomo, oprócz rozprawy o zajścia listopadowe, wyznaczonej na dzień 3 czerwca przed sądem przysięgłych, odbędzie się szereg dalszych rozpraw o udział w tych rozruchach przed zwyczajnym trybunałem. I tak w ciągu najbliższych tygodni odpowiadać będą przed trybunałem zwyczajnym: Stanisław Dylag, Stanisław Haja, Mieczysław Sułczewski, Piotr Styczeń, Józef Wachal, Stefan Zabłocki, Józef Zbroja, Franciszek Pawłowicz, Leopold Maniecki, Jan Lenda, Kazimierz Starostek, Franciszek Kotarba, Mikołaj Szurek, Józef Skruch, Stanisław Pająk, Franciszek Pasanek, Eugenja Schenkówna, Gizela Ćwikłowa, Budziakowski, Koprowski, Kostilek, Liro, Piskosz, Czekaj i Oleksy. Wszyscy wymienieni odpowiadać będą za gwałt publiczny, względnie wymuszenie lub udział w zbiegowisku, a nadto o naruszenie spokojności publicznej. Jeden z obwinionych, Lewicki, stoi pod zarzutem usiłowanego morderstwa, a jeden Stefan Woźniak pod zarzutem zbrodni oszczerstwa.

Rozprawy przeciw tym obwinionym odbywać się będą pojedynczo. Obronę wszystkich obwinionych, objęli podobnie jak obwinionych o bunt i rozruchy przed sądem przysięgłych. adwokaci: poseł Lieberman, adw. Paschalski z Warszawy, dr. Bogdani, dr. Bross, dr. Heski, dr. Lustgarten, dr. Riengelheim, dr. Rosenzweig i dr. Woźniakowski.

Obrońcy zawiadomili władze sądowe, że ze względów technicznych i prawnych rozdzielili między siebie obronę obwinionych przed sądem przysięgłych według grup, obejmujących pewne fakta, zarzucane poszczególnym obwinionym w akcie oskarżenia. Równocześnie wystąpiła ława obrońców z ponownym wnioskiem o wypuszczenie wszystkich obwinionych na wolną stopę. W piątek ma Izba radna sądu okręgowego rozpatrzyć ten wniosek. Również w piątek ma zapaść decyzja sądu wyższego co do rekursu, wniesionego przez obronę w sprawie aktu oskarżenia przeciw dr. Langrodowi.

Dnia 14 b. m. odbędzie się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko porucznikowi Kormanowi, oskarżonemu o niedozwoloną krytykę zarządzeń władz w związku z zajściami listopadowemi w Tarnowie. Oskarżony miał w czasie podróży koleją wyrażać się krytycznie o użyciu broni przy tłumieniu rozruchów tarnowskich.

Sprawa kapitana Kantora, oskarżonego o zakłócenie spokojności publicznej z § 65 u. k. została ze względu na zdemobilizowanie i przeniesienie Kantora do rezerwy, przekazana cywilnym władzom sądowym. Kantor odpowiadać będzie za niedozwolone wystąpienie publiczne podczas strejku w mundurze wojskowym i przemawianie do tłumu na zebraniu robotniczem w Chrzanowie.

—:::—

Katastrofa w fabryce.

WARSZAWA, 9. maja. (AW). Wczoraj przy ul. Miłej w fabryce kleju czeskiego „Rekord“ nastąpił wybuch w kotłach, w których się gotowała masa pozostała z kauczuku i benzolu. Trzech robotników rannych.

Guglielmo Marconi

W 50 ROCZNICĘ

Jeden z wielkich mężów naszego stulecia, obchodzi swoją 50 rocznicę. Mężowi temu stulecie nasze zawdzięcza taki cudowny wynalazek jakim bezprzecznie jest radiotelegrafja. Ale nie tylko jako wynalazek ma ona swoją wartość, ale jako łączność kulturalna ludów, która w błyskawicznej szybkości pozwala na wymianę zdań i kulturalnych czynników, w tem tkwi jej wielkie znaczenie. Bo czemże są okręty i statki powietrzne dziś bez możności porozumienia się z lądem? Człowiek na wielkiem morzu prędzej odczuwa te drgania fal, niż człowiek na lądzie, który obok swych telefonów drutowych ma i gazety i inne jeszcze możliwości brania czynnego udziału w wszelkich zmianach zachodzących w kulturalnem życiu ludzkości.

Marconi ur. 1874 w Griffonie koło Boulogne. Matka była Szkotką, ojciec zaś jego był Włochem. W Boulogne i w Livorno studjował fizykę a w szczególności interesował się wykorzystaniem fal elektrycznych dla telegrafu. Dziwnym zbiegiem okoliczności w rok przed urodzeniem Markoniego ukazało się słynne dzieło Maxwella, „Elektryczność i magnetyzm“. Marconi budując na tej teorji, a później na pięknych doświadczeniach laboratoryjnych Hertza, przez szczęśliwe połączenie, rozwiązał to zadanie w antenie, bez której radjotelegrafja nie osiągnełaby tych rozmiarów, do jakich dzisiaj doszła. To szczęśliwe odkrycie zostało przez niego opatentowane w Londynie w r. 1896, pod nazwą „Telegrafja za pomocą fal Hertza“, a w rok potem wypróbował ten swój wynalazek w obecności angielskich urzędników pocztowych.

W tym samym roku założył Marconi towarzystwo „Virelass Telegraph et Signal Comp. Ltd.“, które dzisiaj nosi nazwę „Marconi Virelas Telegr. Comp. Ltd.“.

W roku 1902 udało się Marconiemu przesłać falę elektr. przez ocean Atlantycki, a w r. 1909 powstaje już regularna wymiana depesz między Anglją a Ameryką.

Jeśli dziś w 50 rocznicę świat techniczny dowiaduje się, że Marconi na nowo jednym epokowym wynalazkiem, wystąpił na arenę szermierzy tego działu, to nabieramy przekonania, że mąż ten słusznie stoi w rzędzie pierwszych genjuszów świata.

Wynalazek ten polega na tem; Marconiemu udało się przez ścieśnienie fal elektrycznych pod kątem 12 stopni, fale te w reflektorach uchwycić. Fale elektryczne mają bowiem tę właściwość, że rozpraszają się na 360 stopni w przestrzeni, i przez to olbrzymia ilość energji zużywa się. Przez uchwycenie ich w reflektorach i wysyłanie pod kątem 12 stopni, udało się Marconiemu tę energję zmniejszyć. Zredukował on bowiem w transatlantyckich przesyłkach radjotelegraficznych, energję 300 kw do 10 kw.

Jakie jeszcze niespodzianki Marconi nam przygotowuje, dziś tego przewidzieć nie można, gdyż człowiek ten jest w sile wieku, pracując intensywnie nad rozwojem tej gałęzi techniki

J. Wurm.

—:::—

Z wydawnictw.

WIADOMOŚCI LITERACKICH Nr 19., poświęcony 200 rocznicy urodzin Kanta, zawiera szereg artykułów, objaśniających znaczenie wielkiego filozofa niemieckiego, artykuł o życiu literackiem w Anglji, kronikę rosyjską, recenzje najświeższych wydawnictw belletrystycznych i naukowych, sprawozdania z muzyki i kina, informacje bibljograficzne, przegląd prasy i humorystyczny dział recenzji „książek najgorszych“.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Miód Kasztelański".
Sobota o godz. 7 wiecz. „Tosca".
Niedziela o godz. 3.30 „Miód Kasztelański".
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Żona Hassana Agi".
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Panie Kochanku".
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Żona Hassana Agi".
Środa o godz. 7 wiecz. „Mazepa". (Jubileusz Żelazowskiego. Występ Jubilata).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Sobota o godz. 7 wiecz. „Bęben".
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Myśl".
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Myśl".
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Myśl".
Środa o godz. 7 wiecz. „Bęben".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Sobota o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Mädi".
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".
Środa o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"
Od soboty 3-go maja b. r. „Rygorozum" bluetka. — Mr. Scott — Cleo de Merode — Ellyvone Robert. — „Bywa i tak" farsa. Początek o godz. 8.30 wieczór.

—::::—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" Chorążczyzna 7.

Sobota, 10. maja: „Karykatury", komedja w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Sobota o godz. 7 wiecz. „Świętoszek".
Niedziela, o godz. 3 popoł. „Zmartwychwstanie".
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Zemsta nietoperza".

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska), a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Wicekról".
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Na amerykańskim bruku".
Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Sen Jankale".
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Na amerykańskim bruku".

—::::—

DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Uniwersytet Ludowy nie szczędząc ni kosztów, ni wysiłków, zorganizował szereg wycieczek po kraju. Pierwsza wycieczka odbędzie się w niedzielę do Mikołajowa, na krawędź wyżyny podolskiej

Poza prawdziwą przyjemnością wyjazdu z miasta wycieczka przyniesie z sobą korzyść naukową poznania budowy naszej ziemi i jej krajobrazu

Przed wycieczką w sobotę o 7-ej odczyt kierownika wycieczki Juljana Czyżewskiego p. t. „O strefowości ziem polskich" w sali przy ul. Bourlarda l. 5 (Instytut Technologiczny).

Robotnicy weźcie w wycieczce zbiorowy udział.

ZMIANA REPERTUARU. Z powodu nagłej niedyspozycji p. Green-Skazowej dziś tj. w sobotę w Teatrze Wielkim nie pójdzie „Prorok" lecz „Tosca" z pp. Lilianą Zamorską i Mannem w głównych rolach.

JUBILEUSZ ŻELAZOWSKIEGO. Znakomity artysta odbywa codziennie próby z naszym zespołem. Środowe przedstawienie „Mazepy", oraz cały obchód jubileuszowy zapowiada się świetnie. W mieście naszem utworzył się specjalny komitet obywatelski, który obok teatru przygotowuje się do złożenia hołdu świetnemu artyście i byłemu dyrektorowi. Z góry już przewidzieć można, że wszystkie przedstawienia „Mazepy" będą wysprzedane, dlatego też należy wcześnie postarać się o bilety. Bliższe szczegóły o całym obchodzie jubileuszowym podamy niebawem.

„DOM OTWARTY". Najlepsza komedja Bałuckiego, pełna świetnego humoru, wchodzi na afisz Teatru Wielkiego we czwartek w pierwszorzędnej obsadzie, którą tworzą pp. Trapszo, Rasińska, Rowińska, Łozińska, Dębicka, Czarnowski, Okornicki, Orzechowski, Kalinowski, Gliński, Sarnowski, Helski-Kowalski, Tartakowicz i inni. Reżyserja spoczywa w rękach p. Okornickiego.

PO RAZ OSTATNI „ŻONA HASSANA AGI". W niedzielę ukaże się po raz ostatni ta barwna, piękna sztuka, która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie. „Żona Hassana Agi", miała pójść jeszcze we wtorek, z powodu jednak zmiany repertuaru iść może tylko raz jeszcze, tj. w niedzielę.

KONSUL REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ we Lwowie z dniem 8. maja rozpoczyna swój 6-tygodniowy urlop. Zastępować go będzie przez czas trwania urlopu p. vicekonsul Aleksander Novotny.

RUCH POCIĄGÓW. Z powodu słabej frekwencji wstrzymuje się z dniem 15. maja aż do odwołania między Lwowem i Brzuchowicami ruch pociągów podmiejskich Nr. 2242 (odjazd ze Lwowa 20.21 i Nr. 2243 (przyjazd do Lwowa 21.30).

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY POLSKICH omawiał na wczorajszem posiedzeniu, po załatwieniu spraw bieżących, ponownie projekt ustawy wniesiony do Sejmu, o unormowanie stosunków prawnych stanu dziennikarskiego. Oświadczono się przytem, że bez względu na losy tego projektu należy jaknajrychlej wytworzyć jednolitą na zewnątrz reprezentację całego dziennikarstwa polskiego.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję nieco zwyżkową na giełdzie warszawskiej, obce waluty zaś tendencję zniżkową. Z powodu braku gotówki sytuacja gospodarcza w dalszym ciągu ciężka. W Warszawie mówią o zachwianiu się niektórych banków.

Na oficjalnej lwowskiej giełdzie wczoraj płacono dolary 5.17–5.18 i pół, liry za 100 po 22.60 zł. Bank Polski wczoraj pierwszy raz interwenjował na targu walutowym we Lwowie, pokrywając całe zapotrzebowanie dolarowe.

Wobec tego na czarnej giełdzie po dwudniowej zwyżce nastąpiła wczoraj silna zniżka obcych walut.

Płacono: dolary 9,600–9,650, kanad. 9–9,100, kor. czeskie 270–275, leje 47–47,500, fr. franc. 620–640, szwajc. 1,680–1,700, funty 40–41,000 tys.

P. K. K. P. wczoraj płaciła: dolary 5.10–5.15, kanad. 4.84–4.89, franki franc. za 100 fr. 30.27, belg. 24.66, szwajc. 90.86, floreny holend. 191.51, kor. czeskie 14.95, szwedzkie 135.18, norweskie 70.66, duńskie 86.54, liry 22.77, kor. austr. po 100 tys. 7.16, funty 22.77 zł.

1 gram czystego złota 3.42, dolar złoty 5.15, dukat 11.80, kor. austr. 1.04, funt 25.10, jedną złotą monetę Unji łacińskiej 0.99 zł.

Monet srebrnych PKKP. obecnie nie kupuje.

Na giełdzie lwowskiej akcje miały tendencję zniżkową. Płacono Chodorów od 5.28, Cegielski 0.42, Ćmielów 0.80, Oikos 3.75, Parowozy 0.43, Polska Nafta 0.63, Rakszawa 2.75, Siersza elektr. 0.42, Siersza górn. 5.25, Tesp. 5.80, Zieleniewski 12.50 zł.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA PRZY UL. PANIEŃSKIEJ. Wczoraj odbyła się wizja sądowo-policyjna w sklepie zamordowanej R. Lempertowej. Stefania Sochańska, która przyznała się do tej zbrodni, na miejscu szczegółowo opowiedziała przebieg tej straszliwej tragedji.

W chwili, gdy Lempertowa była do niej tyłem odwrócona, rzuciła się ona na swą ofiarę i dokonała mordu. Na ziemi znaleziono porzucone owe papiery, które Sochańska kupiła, a następnie zgubiła podczas szamotania się. Szczegół ten potwierdza zeznanie zbrodniarki.

FANY DITTNER STRACIŁA OSTATNI SWÓJ KOSZTOWNY PRZEDMIOT. Nieznany sprawca zakradł się do mieszkania osławionej we Lwowie „osobistości" i skradł na jej szkodę lornetkę w złotej oprawie ze złotym łańcuszkiem, wartości ponad 2.500 złotych. Poszkodowana podała w policji, iż był to ostatni cenniejszy jej przedmiot, gdyż wszystką biżuterję skradziono jej przed paru laty.

ZUCHWAŁY KAMIENICZNIK Bardach Mechel podczas wojny „dorobił się" kamienicy przy ul. Słonecznej pod l. 39. Zostawszy kamienicznikiem, rozpoczął wojnę z lokatorami, a szczególnie z p. F., którego prześladuje w nieludzki sposób. Często napada na mieszkanie tego lokatora i wyprawia mu dzikie awantury. Onegdaj włamał się przemocą do mieszkania i pobił ciężko żonę F., Malwinę. Władze bezpieczeństwa winny ubrać tego kamienicznika w kaftan bezpieczeństwa.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Adolf Münz, mechanik z Krosna, oskarżył w policji kupców Schlachtera, i Preisa, mających sklep przy ul. Sykstuskiej, o bezczelną lichwę towarową. Onegdaj kupując w tej firmie dla obszarnika D. urządzenie pewnej ubikacji, zapłacił za nie 500 milj. marek. Obecnie przekonał się, że podobne urządzenie w firmie Lasockiego przy ul. Kopernika kosztuje tylko 156 zł., w firmie Bosa przy ul. Szajnochy 306 milj., a w firmie Munda przy ul. Sykstuskiej 290 milj. Pobraną nadwyżkę firma Schlachter i Preis nie chce obecnie zwrócić.

Funkcjonarjusze policji dla walki z lichwą stwierdzili w 30 sklepach brak cen lub cenników i uprawianie lichwy towarowej w 3 sklepach korzennych.

ZNALEZIONO portfel, zawierający kartę identyczności na nazwisko Laszczuka, świadectwo szkolne i drobną monetę. Do odebrania w Administracji „Dziennika Ludowego".

CZYJE RZECZY I WIKTUAŁY? Posterunkowy Pałuchowski przytrzymał na ulicy Krótkiej uciekającego z pakunkiem Michała Cholczyka z Lubienia. W pakunku znaleziono bieliznę, różne części ubrań i przybory szkolne. Cholczyka zamknięto w areszcie.

Funkcjonarjusz policyjny p. Mulik na ulicy Łukasiewicza ujął Daniela Mikułowa z pakunkiem w ręku, z którego posiadania przytrzymany nie umiał się wytłumaczyć. W pakunku znaleziono 10 dużych paczek kakao, 16 paczek ultramaryny, kawę i herbatę.

Poszkodowani mogą przedmioty te odebrać w policji.

CZYJ PIERŚCIEŃ I PIENIĄDZE? Władysław Kilarski zdeponował w policji złoty pierścień z 4 brylancikami, który znalazł jeszcze przed świętami Wielkanocnemi w łazienkach przy ul. Akademickiej, a po który dotychczas nikt się nie zgłosił.

P. Mulik znalazł na ul. Trybunalskiej portfel, zawierający 71 milj. marek.

POŻAR PRZY UL. PANIEŃSKIEJ. Herman Idkis wyrabia papę dachową w drewnianym baraku przy ul. Panieńskiej. Wczoraj wskutek nadmiernego palenia zajął się ter w kotle, a w krótkim czasie poczęły płonąć ściany baraku.

Straż pożarna pożar w krótkim czasie ugasiła.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Dwa i pół roku liczący Abraham Waldman zjawił się na rękach matki z poparzoną twarzą i ręką. — Z podobną poparzeliną na twarzy zgłosił się J. K., pomocnik ślusarski.

Marję Hałuszczak nieznani awanturnicy napadli na ulicy Źródlanej i ciężko ją zranili w głowę.

Złośliwe psy pokąsały Ewę Kosińską, Minę Gros i Emila Goldberga.

PRZYTRZYMANIE UMYSŁOWO CHOREJ. Pewien posterunkowy przytrzymał na ulicy Jachowicza błąkającą się chorą umysłowo Stefanję Kurzenną, rodem z Ławocznego. Nieszczęsną zaopiekował się komisarjat miejski II. dzielnicy.

MORDERSTWA CZY SAMOBÓJSTWA? W powiecie starosamborskiem koło wsi Terszowa znaleziono zwłoki 19-letniego Harasyma Pykusa, parobka ze wsi Graziowa. Przyczyny śmierci na razie nie ustalono. Zachodzić tu może zbrodnia morderstwa rabunkowego, gdyż przy zwłokach nie znaleziono kubraka i innych części ubrania, będących własnością zmarłego.

W rzece Mleczko onegdaj znaleziono trupa bandyty Piotra Zajączkowskiego. Zwłoki leżały w wodzie przez kilka miesięcy.

Przyczyny jego zgonu policja również nie zdołała na razie ustalić.

ZBIEGLI W ŚWIAT SZEROKI. W Gródku Jagiellońskim przytrzymano 10-letniego Kajetana Frankiewicza i 11-letniego Maksymiljana Bodyngiera, którzy zbiegli z domu rodziców we Lwowie. Malców odstawiono pod opiekę rodzicielską.

DZIKIE SAMOSĄDY. Szymon Sitnik i Michał Tycholis zamknęli w stajni N. Nawolnego przy ul. Gródeckiej woźnicę Romana Wieczorkowskiego i pobili go drągiem żelaznym do utraty przytomności.

Obu napastników aresztowała policja.

Samuel Barasch r. Flim nożem ciężko zranił swą b. żonę Herminę Bass, rozwiedziną z nim przed dwoma laty. Barascha również aresztowano.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Z otwartego mieszkania Marji Kamińskiej skradziono złoty pierścionek z brylantami, wartości 2 miljardy marek.

W realności przy ul. Sobieskiego pod l. 39 skradziono bieliznę, wartości 50 milj. marek.

W sklepie „Mrówki" przy ul. Gródeckiej przytrzymano Helenę Kreutzer, z Zimnej Wody, podczas usiłowanej kradzieży chustki. Osadzono ją w areszcie.

Z ruchu robotniczego.

§ KOMITET WYK. ROB. RADY ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu pracowników gminnych.

Waloryzacja zobowiązań przedwojennych.

WARSZAWA, 9. maja. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono waloryzację zobowiązań przedwojennych. (A co będzie z zobowiązaniami zaciągniętemi w czasie wojny? — Przyp. Red.).

Z sali sądowej.

Morderczyni męża.

Przed 9 laty sprzęgli się z sobą węzłem małżeńskim Kazimierz i Marja Kijaczkowie, lecz od pierwszej chwili współżycia zaczęli sobie robić wzajemnie piekło Kijaczek, murarz z zawodu lubił bujne życie. Miewał „przyjaciółki“ które sprowadzał do domu, rad zaglądał do kieliszka, wydając na ten cel prawie wszystkie zarobione pieniądze, życie rodzinne zaniedbywał. W tych warunkach nie trudno było o awantury, do których Kijaczek był zawsze skory. Wśród takich awantur znieważał czynnie swoją żonę, ilekroć wyrzucała mu lekkomyślność, wogóle w tem niedobranem stadle były na porządku dziennym kłótnie, które zwykle kończyły się ciężkiem pobiciem Marji. I nic się nie zmieniło w ich życiu, prócz tego, że nienawiść wzajemna się pogłębiała. Kijaczkowa, która sąsiadom żaliła się na swój los nie miała odwagi męża porzucić, mimo że często się odgrażał iż ją zabije i często w czasie kłótni posługiwał się nożem.

W przeddzień wigilji 23. grudnia z. r. dzień jak zwykle rozpoczął się u Kijaczków awanturą, ale wieczór nastąpiła pozorna zgoda. Gdy po kolacji Kijaczek położył się spać, Marja — jak twierdzi akt oskarżenia wydobyła z ukrycia rewolwer i strzeliła do męża, trafiając go w głowę. Usłyszawszy strzał zerwał się ojciec Kazimierza Franciszek Kijaczek z łóżka, które stało w przyległej izbie i zapytał Marję co się stało, na co ona odpowiedziała, że to „mąż jej tłucze się po łóżku“. Ojciec wszedł jednak do pokoju a zobaczywszy sączącą się krew z głowy Kazimierza zapytał po raz wtóry Marję, co znaczy ta krew, na co ona odpowiedziała, że zapewne Kazimierz skaleczył się drutem w materacu. Za chwilę jednak przyznała że sama oddała strzał do swego męża, poczem posłała ojca po pogotowie ratunkowe na rogatkę łyczakowską a brata swego męża, Marjana, który również spał w przyległej izbie posłała po swoją matkę. Zostawszy sama, Marja oddała drugi strzał do męża, godząc go w szyję. Pierwszy strzał jednak, jak sekcja wykazała, był już śmiertelny. Kazimierz przewieziony do szpitala zmarł wkrótce.

Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 29-letniej Marji Kijaczek, oskarżonej o skrytobójcze morderstwo. Obwiniona przyznaje się do winy broniąc się tem, że życie jej z mężem było bardzo ciężkie, że poniewierał ją stale, bił aż do krwi i groził jej zabiciem. W krytycznym momencie natknęła się oskarżona na rewolwer, owinięty w ręcznik, który, — jak podejrzywała — mąż jej przygotował, celem zamordowania jej. Rewolwer leżał na łóżku. Wówczas oskarżona chwyciła morderczą broń i wystrzeliła, chcąc męża tylko zranić. Kiedy oddała drugi strzał, tego oskarżona nie wyjaśnia.

Charakterystyczne było zeznanie Franciszka Kijaczka ojca zamordowanego. Zeznał on pod przysięgą nie chcąc korzystać z dobrodziejstwa prawa że syn jego poniewierał swoją żonę, bił ją i katował, nie szczędząc nawet razów jemu samemu, ilekroć stawał w obronie synowej. Następnie opowiedział okoliczności, wśród których morderstwo zostało dokonane zgodnie z aktem oskarżenia.

Inni świadkowie przeważnie zeznają, że zamordowany Kijaczek znęcał się nad żoną i nie dawał jej środków na utrzymanie.

Dziś nastąpi wyrok.

Rozprawie przewodniczy r. Mayer przy udziale r. Sochy i Niewiadomskiego, oskarża prok. Landau, broni dr. Aleksandrowicz, stronę poszkodowaną zastępuje adw. Zucker.

Film pouczający.

Z inicjatywy Uniwersytetu Ludowego i pod protektoratem tej instytucji wyświetlany jest obecnie film popularno - naukowy pod tyt. „Hygiena małżeństwa“ w kinach „Marysieńka“ i „Kopernik“. Są to obrazy zdjęte w klinikach wiedeńskich, w sposób popul. pouczające jak jest zbudowany organizm ludzki, ukazujące wiele jego zboczeń i chorób, które potem w dziedzictwie przechodzą na dzieci. „Drastyczność“ tych obrazów nie powinna razić nikogo, jak nie razi słuchaczów medycyny, przez szereg lat słuchających „drastycznych“ wykładów. Na filmie prócz ciekawych obrazów z hygieny małżeńskiej są też wyświetlane obrazy z zakładów leczniczych gdzie leczone są dzieci na rachitis (chorobę angielską) i gruźlicę, które to choroby odziedziczyły w spadku dzieci lekkomyślności rodziców. Są ponadto w szeregu obrazów ukazane pouczenia, jak należy się obchodzić z niemowlętami, jak je wychowywać by wyrośli z nich zdrowi ludzie. Objaśnienia są udzielane w formie wykładu. Film bardzo pouczający, który wiele nauczyć może niedoświadczone stadła małżeńskie i młode matki.

„Tryumfalny“ powrót Hammerlinga.

Cała prasa polska na usługach ameryk. senatora.

Wszystkie dzienniki polskie zamieszczają jednobrzmiący artykuł pochwalny o zbawiennej działalności Hamerlinga w Ameryce dla Polski.

Z prasy lwowskiej zamieściły już ten panegiryk „Chwila“, „Gazeta lwowska“ i „Wiek nowy“, cała prasa krakowska i warszawska z wyjątkiem pism socjalistycznych otworzyła swoje łamy dla napiętnowanego wyrokiem sądu marszałkowskiego indywiduum.

Artykuł powyższy jest dobrze zapłaconą reklamą. I administracja naszego pisma otrzymała ofertę na zamieszczenie tego pochwalnego artykułu. Wedle tej oferty chciano nam zapłacić około *600 miljonów Mkp.* za powalanie naszych szpalt tego rodzaju Hamerlingowską reklamą.

Odrzuciliśmy ofertę.

Strejk górników w Niemczech.

BERLIN, 9. maja. (AW). Strejk w Zagłębiu Ruhry trwa w dalszym ciągu. Według ostatnich wiadomości strejkuje około 90 proc., t. j. około 600.000 robotników. Podobnie i w sytuacji strejkowej w niemieckiej części Górnego Śląska nie zaszły zmiany. W ministerstwie pracy ma się odbyć konferencja z udziałem delegatów Zagłębia Ruhry celem porozumienia się. Dzienniki lewicowe twierdzą, że obecna walka wywrze szczególny wpływ na międzynarodowy problem 8 godzinnego dnia pracy.

Uwagi prof. Aszkenazego.

WARSZAWA, 9. maja. (AW). Znany historyk Szymon Aszkenazy wydał wielkie dzieło p. t. „Uwagi“ przedstawiające historję sprawy polskiej od wybuchu wojny światowej do ostatnich dni. Książka liczy 193 stron.

Wypływają skradzione banknoty złotowe.

WARSZAWA, 9 maja (AW). Policja przyłapała w Warszawie osobnika, który usiłował puścić w obieg banknoty złotowe, pochodzące ze sławnej swego czasu kradzieży banknotów złotowych z okrętu angielskiego. Śledztwo wykazało, iż aresztowany jest przemytnikiem tytoniowym, grasującym na linji Warszawa — Gdańsk.

—:::—

Poróżnieni przyjaciele.

WARSZAWA, 9. maja. (AW). Słiekiow w „Izwiestiach“ uzasadnia żądanie satysfakcji dla rządu sowieckiego za incydent w przedstawicielstwie handlowem w Berlinie. Niemcy nie powinny utracić swego jedynego sojusznika, który nie żywi dla nich wrogich zamiarów.

—:::—

Nafta rosyjska i kapitaliści angielscy.

LONDYN, 9. maja. (Pat). Paryski korespondent „Timesa“ dowiaduje się, że przedsiębiorstwa naftowe Royal Duche Shell Comp. oraz Standard Oil omp. zawarły układ w sprawie nafty rosyjskiej. W myśl tego układu Towarzystwo Royal Duche Shell Comp. imieniem obu Towarzystw ma przeprowadzić rokowania z rządem sowieckim w sprawie eksploatacji rosyjskich źródeł naftowych.

—:::—

Nie będzie Rady Najwyższej.

PARYŻ, 9. maja. (AW). W tutejszych kołach politycznych oświadczają, że wiadomość podana przez „N. Y. Herald“ jakoby miała nastąpić wkrótce reaktywacja Rady Najwyższej nie odpowiada prawdzie. Ministerstwo spraw zagr. nic nie wie o takich planach. Źródłem tej pogłoski jest prawdopodobnie wiadomość że po wyborach francuskich odbędzie się konferencja premierów Francji, Belgji i Anglji, co jest bardzo prawdopodobne.

—:::—

W BORYSŁAWIU

odbędzie się w niedzielę, 11. maja o godzinie 10-tej przed południem na wolnym placu przed Domem Ludowym

WIEC POSELSKI

Przemawiać będzie poseł tow. Niedziałkowski z Warszawy.

Robotnicy! Towarzysze i towarzyszki, jawcie się jaknajliczniej!

—:::—

Sprawa „samorządów“

w borysławsko-tustanowickiem zagłębiu naftowem.

II.

TUSTANOWICE, są drugim przykładem dezorjentacji naszych władz samorządowych, albo raczej przedmiotem ich zupełnej obojętności. Tustanowice, druga z głównych gmin Zagłębia naftowego, liczące około 15.000 mieszkańców, podobnie, jak w Borysławiu uzyskały rządy tymczasowe wprowadzone tu również „na kilka tygodni“ — a tymczasem minęło pięć lat ich trwania. Jeszcze w styczniu 1921 r. a więc okrągło lat temu trzy przedstawił komisarz rządowy miasta tow. Kobak Władysław — powiatowej władzy politycznej, na podstawie szczegółowych obliczeń statystycznych, klucz podziału mandatów do mającej się utworzyć Tymczasowej Rady miejskiej i zaproponował na podstawie porozumienia się z interesowanymi grupami, oraz dokładnej znajomości środowiska osóbowy skład rady.

Zdaje się, że cyfry, były zbyt wymowne, stwierdzające wybitnie proletarjacki charakter miasta, którego nic przekreślić nie zdoła, miasta, które jest głównem domicilium polskiej klasy robotniczej w Zagłębiu naftowem — równocześnie odstraszyły czynniki decydujące od rozstrzygnięcia powołania Tymcz. Rady miejskiej.

Rozumiemy, że powołanie Tymcz. Rady miejskiej, w składzie odpowiadającym proporcjonalnie liczebności i sile poszczególnych ugrupowań — nie leży na linji pragnień tych, którzy byli dawniej — za austrjackich czasów — u żłobu, a choćby w „opozycji“. Bo synekury skończyły się, choć były bardzo rentowne, a „opozycji“ teraz prowadzić się nie da pod znakiem nadzieji uzyskania poważniejszego „szwajggeld'u“. Żabiegi „oponentów“ których znają wszystkie rynsztoki gminne, zaczęte w błocie — skończyć tam muszą. Poszczególnymi „osobami“ tej spółki zajmiemy się na miejscu innem. Jak widzimy, z powyżej przedstawionych usiłowań powołania do pracy „surogatu“ samorządu w formie Tymcz. Rad. miejskich w Borysławiu i Tustanowicach, — uderza przedewszystkiem zupełna apatja różnych władz nadzorczych. Co więcej, polityka wszystkich naszych dotychczasowych rządów na punkcie pozostawienia otwartymi spraw samorządowych — była jednakowo krótkowzroczną zarówno — rzekomo czteroletnie rządy „lewicy“ jak i półroczne, katastrofalne dla państwa, na każdem polu, rządy prawicy, rządy chjeno- piasta, były głuche na potrzeby miast.

Dzisiaj rząd „sanacyjny“ Grabskiego wniósł do laski marszałkowskiej sejmu projekt ustawy o samorządach we wszystkich ich stopniach — dziś i miasta w Polsce stoją przed niepłonną nadzieją, że w roku bieżącym — sprawa ustawy samorządowej miejskiej i ordynacji wyborczej zostanie załatwioną i w jesieni odbędą się wybory.

Moment ten chcą wykorzystać najrozmaitsze żywioły, ażeby tuż przed wyborami — dostać rządy gmin w swoje ręce, ażeby móc fałszować wolę wyborców, posiadając w swoim ręku aparat wyborczy.

Dlatego też wyrażamy zdanie, że jeżeli sanacja w Borysławiu nie została przeprowadzona w ciągu lat pięciu, — jeżeli powołanie Tymcz. Rad gminnych — reprezentujących proporcjonalnie całą ludność gmin Zagłębia nie zostało przeprowadzone — to obecnie, kiedy nas dzieli chyba tylko kilka miesięcy od ustawowego unormowania tych spraw — nowości wprowadzać nie należy.

Nie należy robić tembardziej, że osoby wysuwane, cieszą się zupełną nieufnością ogółu, — zaś rysztokowe indywidua w gminie sąsiedniej, zasłużoną pogardą społeczeństwa.

Że sprawy powyższe wymagają publicznego omówienia, zamierza Rada robotnicza PPS. zwołać w najbliższym czasie wiece, celem zajęcia stanowiska zarówno wobec projektu ustaw samorządowych wniesionych do sejmu, jak i wobec stosunków i osób zaangażowanych w sprawach samorządowych gmin Zagłębia naftowego.

Wid-.

Budżet angielskiego rządu pracy.

Pierwsze posiedzenie poświąteczne Izby Gmin oczekiwane było z wielkiem napięciem. Sala obrad, która obliczona jest na najwyżej 400 posłów, nie mogła zmieścić wszystkich 615 członków Izby. Sporo więc posłów zasiadło na galerji, uszczuplając tem samem i tak bardzo szczupłą ilość miejsc dla publiczności.

Około godziny czwartej, do przepełnionej sali wszedł kanclerz skarbu tow. Snowden, przywitany bardzo serdecznie przez towarzyszów partyjnych; w przywitaniu wzięli udział wszyscy posłowie, nie wyłączając konserwatystów. Etykieta parlamentarna wymaga, aby dzień wprowadzenia projektu nowego budżetu uważać za dzień święta kanclerza skarbu, któremu należą się gratulacje całej Izby. Poóźniej nastąpić może, najostrzejsza krytyka budżetu, ale należy się kanclerzowi serdeczne przywitanie i uwaga podczas wygłaszania przemówienia budżetowego.

Tow. Snowden, jak sam zaznaczył w swem przemówieniu, jest pierwszym z wielu dotychczasowych kanclerzy skarbu, który przed objęciem tego urzędu, nie zajmował żadnego innego stanowiska ministerjalnego. Pozatem tow. Snowden jest pierwszym socjalistycznym kanclerzem skarbu i ma przed sobą, wśród posłów zarówno liberalnych, jak i konserwatywnych, aż sześciu byłych ministrów skarbu: Lloyd George'a, Asquith'a, Baldwin'a, dwóch Chamberlain'ów i Roberta Horne'a. Sytuacja niezbyt łatwa i odpowiedzialność bardzo wielka. Tow. Snowden wywiązał się doskonale ze swego żądania. Nie jest on mówcą efektownym; jednak gruntowny, i doskonale opracowany referat sprawił wielkie wrażenie w całej Izbie. Po ukończeniu dwugodzinnego prawie przemówienia, kiedy tow. Snowden zmęczony nietylko przemawianiem, lecz bardziej jeszcze koniecznością trzymania się tak długo bez przerwy na chorych nogach (tow. Snowden przed kilkunastu laty, spadając z roweru, uszkodził sobie poważnie nogi), opuszczał się na swoje miejsce przy pomocy Macdonalda i innych ministrów — cała Izba urządziła mu owację. Towarzysze z Partji Pracy byli zachwyceni, liberałowie bardzo zadowoleni, konserwatyści zdumieni. Przemawiając wkrótce po Snowdenie konserwatysta Horne, rozpoczął swoją krytykę od komplimentów, a stary Asquith dał wyraz swemu głębokiemu zadowoleniu.

Tak dobre przyjęcie zawdzięcza tow. Snowden nietylko swemu doskonałemu przemówieniu, lecz głównie budżetowi, z którym zapoznał Izbę. Oto główne punkty tęgo budżetu:

Ogólne dochody w r. 1924 — 25, przewidziane na podstawie dotychczasowych stawek: 828 milionów funtów, wydatki 790 milionów. Mając tę nadwyżkę 39 milionów tow. Snowden postanowił zredukować niektóre podatki w sposób następujący: na cukier z 2 i trzy czwarte pensa, do 1 i jedna czwarta (o półtora pensa), z funta herbatę z 8 pensów do 4, kakao, kawę i cykorję o połowę (z 3 — 4 pensów do półtora i 2 pens.), widowiskowy dla tańszych miejsc do 1 s. 3 pen.

Zupełnie zniesiony został podatek od domów niezamieszkanych i podatek dochodowy korporacyjny.

Cła Mackenna, które wywołały taką namiętną polemikę, mają być zniesione od 1. sierpnia, a nie od 1. maja.

Po tych wszystkich redukcjach zostaje jeszcze nadwyżka 4 milionów, która z ewentualną dalszą nadwyżką pójść ma na zwiększenie pensji na starość, na budowę domów i t. d.

Z tego zestawienia widać, że pierwszy budżet Partji Pracy radykalnie zmniejsza podatki pośrednie. Zasada „free breakfest“ (śniadania wolnego od podatku) została uwzględniona; z podatków pośrednich zniesione zostały, te, które nie obciążają dochodów osobistych; wreszcie, stało się zadość zasadzie wolnego handlu, przyczem przemysł ma czas trzymiesięczny na dostosowanie się do nowych warunków.

Pierwszy budżet jest wielkim sukcesem rządu. Niewątpliwie oznacza wzmocnienie się wpływów i popularności, a w parlamencie lepsze stosunki z liberałami. Gratulacje, które były jednakowo żywe ze strony Macdonalda, jak i najskromniejszego z Labour, tow. Kirkwooda, który w szkockim swoim djalekcie na cały głos wyrażał swój zachwyt dla mowy tow. Snowdena, są zupełnie zasłużone. Pierwszy budżet rządu Pracy jest budżetem demokratycznym, sprawiedliwym, budżetem dobrze gospodarowanego i mocnego skarbu.

Zgromadzenie poselskie tow. Moraczewskiego

W DROHOBYCZU.

Dnia 4. bm. o godz. 11-tej przedpoł. odbyło się zgromadzenie poselskie tow. Moraczewskiego w sali Powiatowej Kasy Chorych. Zebranie zagaił tow. Wolf, którego też wybrano przewodniczącym zebrania. Sekretarzował tow Molnarowicz. Wchodzącemu na trybunę tow. Moraczewskiemu zebrani urządzili owację. W przeszło dwugodzinnem przemówieniu przedstawił tow. Moraczewski sytuację ekonomiczną i polityczną Polski, oraz przedstawił pracę Sejmu ze szczególnem, uwydatnieniem pracy PPS.

Po kilku odpowiedziach na zapytania — uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni po wysłuchaniu sprawozdania poselskiego posła tow. Moraczewskiego wyrażają Klubowi PPS. swe najgłębsze zaufanie, a w szczególności swemu posłowi tow. inż. Jędrzejowi Moraczewskiemu, za jego pracę w Sejmie, oraz obronę interesów klasy pracującej.

Podkreślamy, że dawno Drohobycz nie widział tak licznego zgromadzenia. Duża sala Kasy Chorych ledwie pomieściła zebranych. Zgromadzenie było publiczne, dla każdego był wstęp otwarty, w przeciwieństwie do zgromadzeń posłów Chjeny, którzy urządzają w Drohobyczu tylko zebrania poufne, pilnowane przez sforę policji.

Święto 1. maja w Bolechowie.

Święto 1. Maja obchodzono tego roku ze szczególnem skupieniem i powagą ze względu na stan, w jakim tutejszy świat pracy się znajduje. O godz. 11-tej odbył się 2-godzinny referat, później urządzono dyskusję na temat stosunków miejscowych w sprawie zastoju, redukcji i wynagrodzeń, które na miejscu wahają się w granicach od 500.000 mkp. do 2 i pół miljona mkp. za 8 godz. dzień pracy!

Towarzysze miejscowi oczekują przyjazdu posła tow. Moraczewskiego, by wskazać na położenie obecne i uzyskać pomoc.

Cyfrowe wyniki wyborów niemieckich.

Według ostatecznych obliczeń wyniki wyborów niedzielnych w Niemczech przedstawiają się w następujących cyfrach:

	otrzymali głosow obecnie (w tysiącach)	otrzymali głosow w r. 1920	otrzymali mandatów obecnie	otrzymali mandatów w r. 1920	Rożnica
Skrajni nacjonaliści (Völkiscne) . . .	1.900	?	32	3	+ 29
Niemiecko narodowi	1.600	3.250	96	66	+ 30
Partja ludową	1.900	3.900	45	66	— 21
Demokraci	1.600	2.300	30	39	— 9
Centrum	3.200	3.600	65	68	— 3
Bawarska partja ludowa	500	1.170	16	21	— 5
Socjalni demokraci	5.600	11.200	100	173	— 73
Komuniści	3.600	600	62	15	+ 47
Małe partje	700	?	12	4	+ 8
Hanowerczycy	240	?	5	—	+ 5

Reszta głosów rozbita między stronnictwa i grupy, z których żadna nie skupiła na sobie 60.000 głosów.

Wszystkich głosów oddano przy wyborach 29,319.655. Z tego partje burżoazyjne umiarkowane otrzymały 8,357.926 głosów. Razem z głosami socjalnej demokracji na partje stojące na gruncie konstytucji Weimarskiej i republiki oddano zatem 14,833.988 głosów, t. j. o 174.141 głosów więcej niż na antydemokratyczne skrajne stronnictwa prawicowe i lewicowe razem wzięte.

Skandaliczne senzacje pocztowe.

Doszła do naszej wiadomości wieść o nadużyciu, że zaliczką w kwocie 42 miljardów marek na potrzeby poczty górnośląskiej. Kwota nie przedstawia dzisiejszej wartości, lecz z połowy ubiegłego roku, przedstawia więc wartość znacznie wyższą. Sprawę się tuszuje, gdyż sprawca jest przyjacielem posługacza oficerów austrjackich. Przyjaźń datuje się z czasów, gdy obaj gospodarowali w Bernie w przesyłkach pocztowych zawierających złote korony. Aby ulżyć ciężaru tym przesyłkom zamieniono złoto na korony papierowe, za które jednak ani nadawcy ani odbiorcy złota już nie otrzymali.

W innej dyrekcji wyszła znów na jaw sprawa braku 40 miljardów za węgle na opał dyrekcji i urzędów pocztowych. Tę sprawę ściga się, gdyż szef dyrekcji niema tego szczęścia co poprzedni. Nie są to sprawy pojedyncze. Nad każdą dyrekcją pocztową wisi podobny miecz Damoklesa i urwałby się, gdyby nie krąg interesów między ludźmi z poczt zaborczych, którzy opanowali pocztę naszą. Tych zato, którzy mieli odwagę mówić o tem zredukowało się. Było ich jednak mało, więc o gwałtach i bezprawiach popełnionych przytem nikt nie chciał słuchać. Słuszność ma ten kto ma władzę. Władza bolszewików na tej samej opiera się zasadzie. To wszystko dotyczy pieniędzy skarbowych lub majątku społeczeństwa.

Metody krzywdzenia tych czynników użyli jednak ci ludzie i na emigrantów naszych. Jakie oszustwa, gdyż czem innem to nie jest, popełniano na nich, dowodzi ostatnie posiedzenie Komisji komunikacyjnej. Oto zapytany generalny dyrektor poczt, skąd wziął **230 tysięcy dolarów pozabudżetowych** z całą swobodą zeznał, że jest to **różnica kursów dolara pomiędzy wpłatą a wypłatą.** Wypłacono więc po kursie znacznie niższym ku szkodzie tysięcy biedaków w Polsce, dla których te pieniądze w Ameryce wpłacono. Od lat wskazywaliśmy na te nadużycia. Nic przeciw temu nie zarządzono. Teraz pokazuje się, że obok prywatnie z listów wykradzionych miljonów dolarów, oszukiwano używających przekazów pocztowych na kursie. Tak postępuje urząd państwowy zlindenizowana poczta. Można sobie wyobrazić jak wiadomość ta wstrząśnie resztką zaufania do Polski w Ameryce. Czyż nie znajdzie się nikt ktoby miał na tyle poczucia sprawiedliwości, prawa i uczciwości ktoby zbrodnie te niepoczytalnych ludzi oddał pod sąd ale nie stanu, lecz karny.

Wtedy wyszłyby na jaw dostawy mundurów dla poczty przez spółkę Posłuszny, Hartman w Bydgoszczy i miljardy zaginione w budowach telegrafów i telefonów.

I dzieje się to w czasie rządów Komisarza oszczędnościowego, i głoszenia, że jesteśmy państwem praworządnem. Czy zdanie to potwierdzą ci którym zabrano owych 230 tysięcy dolarów, należy wątpić.

—:::—

Ruch esperancki w Borysławiu.

W dniu 30. kwietnia b. r. w sali Domu Ludowego przy udziale przedstawicieli różnych instytucji robotniczych odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru grupy Esperantystów. Rozpoczęto odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“. Zagaił tow. *Czechowski*, podkreślając radosny moment oficjalnych narodzin ruchu esperanckiego w Zagłębiu Borysławskiem, usymbolizowany w odsłonięciu sztandaru oraz podkreślił ważność języka Esperanto dla Związku Kooperatyw, czy też dla każdego robotnika.

Tow. *Szafrański*, jako przedstawiciel Rady Rob. PPS., dokonał odsłonięcia, zachęcając zebranych do wytrwałej pracy ideowej i nauki języka, jako od dawna potrzebnego narzędzia w życiu proletarjatu i w stosunkach z innymi krajami.

Tow. *Grondalski*, im. Związku Naftowców wyraził zadowolenie z powstania Grupy propagującej Esperanto, stwierdzając także chętną pomoc Związków w tym pożytecznym kierunku.

Tow. *Wulczekowa* przemawiała od organizacji kobiet, stwierdziła, że powstawanie grup esperanckich wkrótce też doprowadzić musi do zaprowadzenia nauki Esperanta w szkołach.

Tow. *Inwał J.*, im. Związku Metalowców zaznaczył, że taki kurs Esperanta jak przy Szkole Socjalistycznej powinien był powstać już dawno.

Tow. *Gazek*, reprezentujący Związek Młodzieży Socjalistycznej w pięknych słowach rzucił światło na przyszły rozwój Esperanta, a przez niego silny rozwój kultury i wiedzy.

Dla upamiętnienia i agitacji wysłano do Tow. posła J. Moraczewskiego następujący adres: „W dniu odsłonięcia sztandaru Grupy Esperantystów w Borysławiu, przedstawiciele instytucji, esperantyści i goście ślą serdeczne pozdrowienie dla Waszej owocnej pracy z wyrazem nadziei, że współpraca Esperantyzmu, jako idei przyspieszającej zbratanie ludów, także w Waszym okręgu i przy Waszej współpracy stworzy serdeczniejsze podłoże naszemu hasłu: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“.

Równocześnie wysłano drugi adres następującej treści: „Z okazji odsłonięcia sztandaru Grupy Esperantystów przy Zw. Rob. Przem. Metalowego w Borysławiu, w przeddzień 1-go Maja 1924 r. zebrani przedstawiciele organizacji esperantystów i goście przesyłają Twu Uniwersytet Robotniczy serdeczne pozdrowienie i życzenie owocnej pracy także dla Esperanta, jako międzynarodowej idei braterskiego zbliżenia się ludów i walki z wojnami.

W majowej manifestacji w Borysławiu w tym roku wzięli udział słuchacze kursu esperanckiego prowadzonego przy szkole socjalistycznej. Zielona gwiazda z literą „E“ w białem polu na zielonym sztandarze, sprawiała ogólne zainteresowanie robotników z zaciekawieniem słuchających śpiewu Międzynarodówki po esperancku w pochodzie. W końcu między przemówieniami przedstawicieli różnych organizacji na placu Domu Ludowego tow. B. Czechowski w przemówieniu zapoznał ogół z ideologją Esperanta wyrażającą się w dążeniu do zbliżenia robotników różnych krajów w jedną rodzinę przez porozumienie się we wspólnym języku międzynarodowym Esperanto.

Tow. Czechowski odczytał też następujące pozdrowienie przyjęte ogólnym oklaskiem: „Socjaliści manifestujący w dniu 1. maja 1924 r., swoje żądania i prawa walki o zaprzestanie bratobójczych wojen między narodami, ślą w języku Esperanto pozdrowienie Międzynarodówce i proletarjatowi wszystkich krajów. Esperantyści, słuchacze kursu przyrzekli rozesłać pozdrowienia do swoich korespondentów towarzyszy w różnych krajach.

Po przemówieniach zakończono manifestację odśpiewaniem Czerwonego sztandaru, a po esperancku esperantyści odśpiewali Międzynarodówkę.

—:::—

Dla zaradzenia niedoli emerytów kolejowych.

Centralny Związek emerytów kolej. rencistów, wdów i sierot Małopolski zwołuje ogólne zebranie emerytów kolej. na dzień 11. maja, na godz. 3 popoł. do sali Rady powiatowej w Krakowie, celem naradzenia się nad środkami, jakich użyć należy, by ulżyć tej strasznej nędzy, w jaką popadli emeryci z powodu niestosowania do nich postanowień ustawy emerytalnej, oraz z powodu przewlekania zastosowania rozporządzeń wykonawczych, które leżą od dni kilkunastu w dyrekcjach kolejowych Małopolski, a dla braku instrukcji, M. K. Ż. nie są dotąd uruchomione. Dziesiątki tysięcy emerytów kolejowych, wdów i sierót ginie z głodu, gdyż otrzymują tylko niedostateczne zaliczki na swe pobory, które daleko odbiegają od pełnych ustawowych uposażeń, a zaległości powstałe z tego powodu od dnia 1. X. 1923 r. sięgają w setki miljonów.

Przypominając o tem Zgromadzeniu, wzywamy wszystkie Koła i Związki emeryckie okręgów Dyrekcji lwowskiej, stanisławowskiej i krakowskiej, by wysłały swoje delegacje na ten zjazd do Krakowa.

Przeciw niedorzecznym zarządzeniom Dyrekcji Poczt.

Sejmowa komisja komunikacyjno-budżetowa rozpatrywała budżet generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

Przy paragrafie, traktującym o znaczkach pocztowych mówcy zwrócili uwagę na brak odpowiedniego opracowania pod względem estetycznym znaczków pocztowych obecnie wydanych, przy tej okazji poruszając kwestję zarządzenia Dyrekcji Poczt co do wymiany dawnych znaczków pocztowych na znaczki obecnie mające kurs, a mianowicie: w myśl tego zarządzenia urzędy pocztowe są obowiązane wymienić tylko partje dawnych znaczków conajmniej po 10 sztuk, mniejsze zgłoszenia nie są uwzględniane.

W dyskusji zabrał głos Gen. Dyrektor Moszczyński, przyczem wskazał, że znaczki obecnie wypuszczone noszą charakter tymczasowy, zostały wypuszczone w warunkach wymagających pośpiechu, zaś co do zarządzenia wspomnianego zapowiedział, że ulegnie ono zmianie w tym kierunku, że do dnia 15. bm. będą uwzględniane przez urzędy pocztowe tylko zgłoszenia po 10 sztuk dawnych znaczków, zaś po 15 do końca b. m. — poniżej tej ilości.

—:::—

Różne.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI W ANGLJI przybiera rozmiary katastrofalne. Kiedy jeszcze w miesiącu styczniu b. r. stwierdzono 75 wypadków, w lutym cyfra ta poszła w górę do 217, a w kwietniu do 649. Lekarze angiescy są bezradni, gdyż jak podają, nie mają żadnych środków leczniczych do leczenia tej choroby, ani do jej zlokalizowania. Wypadki choroby tej mnożą się przedewszystkiem w miastach, 25—50 proc. dotkniętych tą chorobą — jak to statystyki urzędowe wykazują — umiera.

ZAWÓD I GRUŹLICA. Na zasadzie długoletnich badań prof. włoski Loriga, doszedł do poniższych wniosków: 1. Zatrudnienia, związane z pielęgnowaniem chorych, przedstawiają istotne niebezpieczeństwo, zakażenia się gruźlicą. Złe warunki higjeniczne potęgują niebezpieczeństwo, zaś higjeniczne uświadomienie pracowników zmniejsza je. 2. Praca na świeżem powietrzu albo w warunkach odosobnienia zmniejsza niebezpieczeństwo. 3. Niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie przy zatrudnieniach, wykonywanych gromadnie i w lokalach zamkniętych. 4. Wiek pomiędzy 15 a 39 rokiem życia stanowi okres najbardziej podatny dla gruźlicy. 5. Podatność organizmu do gruźlicy stwarzają zarówno warunki ekonomiczne jak i rodzinne, w stosunku do potrzeb organizmu, stworzonych przez wydatek sił, jakich każda praca wymaga.

ILOŚĆ PAŃSTW CAŁEGO ŚWIATA. Ogólna liczba państw niepodległych w dniu 1 stycznia 1923 r. łącznie ze stolicą Apostolską — 64. W tem: 1 — republika sowiecka, 36 — republik burżuazyjnych, 19 — monarchji konstytucyjnych, 6 — monarchji absolutnych, 1 — państwo kościelne i 1 forma rządów nieokreślona (Albanja).

—:::—

Sprawy partyjne.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH WSCH. MAŁOPOLSKI. Przypominamy Towarzyszom okólnik CKW PPS. Nr. 11 z dnia 10. kwietnia br. w sprawie przeprowadzenia rejestracji członków.

Sprawozdania z rejestracji przesłać należy najpóźniej do 1. czerwca br. na adres: Sekretarjat PPS. dla Wsch. Małopolski we Lwowie, Sykstuska 21. II. p.

Kom. Okr. PPS. we Lwowie.

—:::—

* ZEBRANIE ROBOTNIKÓW PARTYJNYCH odbędzie się w niedzielę 11. bm. o godz. 1-tej popoł. w lokalu przy ul. Zielonej 7, parter na prawo.

Sekretarjat F. P. S.

Komunikaty.

× DZIECI I GNIAZDKA odegrają w niedzielę w niedzielę 11. bm. o godz. 3-ciej popołudniu sztuczkę „Baba Jaga“ dla dzieci w sali Związku Zawodowego Kolejarzy, przy ul. Gródeckiej l. 69. Po przedstawieniu podwieczorek dla dzieci.

× PIERWSI OBROŃCY LWOWA Z R. 1918, szkoły im. Sienkiewicza, Lewandówki, Domu Techników, Rzęsny Polskiej i Domu Akademickiego, celem wzięcia udziału w uroczystości 11. maja stawią się dnia 11. maja w niedzielę o godz. 10-tej przy ul. Zielonej l. 5. przed lokalem Związku Legjonistów.

× LEGJONIŚCI I STRZELCY. W niedzielę dnia 11. bm. o godz. 10 rano obowiązkowa zbiórka w Stowarzyszeniu, celem wzięcia udziału w obchodzie ku czci Bartosza Głowackiego.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.